

BLOOMERYSTKI – ZAPOMNIANY EPIZOD Z HISTORII SPODNI I RUCHÓW EMANCYPACYJNYCH

Małgorzata Nossowska

Zakład Historii XIX w., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Department of History of XIX century, Maria Curie-Skłodowska University
mnoos@tlen.pl

Streszczenie. Artykuł przedstawia mało znany ruch reformaterek kobiecego stroju, bloomerystek, postulujących zamianę modnych sukien na tzw. tureckie spodnie, jego założycielki lady Amelii Bloomer, konteksty, w jakich postulat ten pojawiał się w dyskursie publicznym (zdrowotny, sportowy, ideologiczny, obyczajowy), a także jego polską recepcję w świetle prasy XIX-wiecznej.

Słowa kluczowe: Amelia Bloomer, ruchy emancypacyjne w XIX w., prasa XIX w., sport kobiet

Dziewiętnastowieczny ruch emancypacyjny ma swoje bohaterki i sztandary – hasła znane nawet laikom niezainteresowanym jego historią. Prawa wyborcze, rozwody, prawo do pracy i możliwość kształcenia się, to naturalne skojarzenia związane z emancypacją, podobnie jak postaci Elizabeth Stanton i Emmeline Pankhurst, a na polskim gruncie Kazimiery Bujwidowej, Narcyzy Żmichowskiej czy Elizy Orzeszkowej. Jednak jego historia ma też swoich niekiedy zapomnianych, niekiedy zaskakujących bohaterów. Np. „małego króla paryskich ulic”, czyli rower, w latach 90. XIX w. nazwanego największym sprzymierzeńcem kobiet w walce o prawa cywilne i pewną swobodę w życiu codziennym. W połowie XIX w. pojawił się też zapomniany już niemal ruch reformaterek kobiecego stroju.

Była to kwestia niebagatelna, choć z pozoru niewiele znacząca w kontekście postulatów związanych z prawami cywilnymi, politycznymi czy prawem do pracy i edukacji. Kobięcy strój, a szczególnie modny strój XIX-wiecznej damy, w sposób symboliczny przypisywał ją, wiązał z obszarami życia i rolami społecznymi, do których była predestynowana zgodnie z obowiązującymi normami społecznymi. Żona, matka, pani domu, anioł domowego ogniska, gospodyni. Istota związana z domem, wokół domu i rodziny budująca swoją tożsamość, tam też realizująca się w jedyny akceptowalny społecznie sposób, poddana i podporządkowana¹. Ubrana w ciężkie suknie i halki, skrzepowana gorsetem kobieta

¹ Por. A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało, medykalizacja*, Oficyna Wyd. Impuls, Poznań 2013, s. 71–73. O pozycji i rolach społecznych kobiet zob. przede wszystkim serię: *Kobieta i...* pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, a także np.: M. Bogucka, *Gorsza pleć: kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wyd. Trio, Warszawa 2006;

była niejako symbolem domowego ogniska i równie symbolicznie z powodu owego gorsetu i sukni trudno było jej poszerzyć pola swojej aktywności. Strój, pozostając w zgodzie z kanonami XIX-wiecznej mody, rozmijał się też zdecydowanie z wymogami i zasadami zdrowego rozsądku, wygody, a nawet zdrowia, co w 2 poł. XIX zaczęto podnosić głośno na łamach pism medycznych, czy też postępowych kobiecych (szczególnie złą prasę miał w tym kontekście gorset, w sposób wręcz absurdalny zniekształcający naturalną sylwetkę kobiet)².

Nie dziwi więc, że równoległe z żądaniami bardziej fundamentalnych zmian (mających różny zakres w zależności od stopnia radykalizmu wysuwających je osób) w kręgach związanych z ruchami emancypacyjnymi poruszona zostaje również kwestia kobiecego stroju. W bardziej łagodnej wersji postuluje się jego racjonalizację, w bardziej radykalnej – daleko idącą reformę. W mniej rewolucyjnej odmianie podnoszona jest kwestia zdrowia i wygody, w bardziej rewolucyjnej strój staje się orężem walki o społeczno-polityczną równość. Symbolem zniewolenia i wyzwolenia w swojej zreformowanej postaci. W 1851 r. pojawia się na scenie publicznej ruch, który kwestii stroju nadaje ogromną rangę symboliczną i który, jak pisze autorka „Politycznej historii spodni” po raz pierwszy wykorzystuje strój i spodnie jako broń polityczną skierowaną przeciwko dominacji mężczyzn³. Jest to ruch budzący żywe zainteresowanie, ale i zgorszenie, wysuwając obrazoburczy postulat zastąpienia sukni spodniami...

W sposób nierozdzielny związany jest on z nazwiskiem lady Amelii Bloomer (1818–1894), choć nie była ona osobą, która strój zreformowany w sposób oryginalny wymyśliła. Ona jednak rozpropagowała go i za jej to w największym stopniu pośrednictwem trafił szeroko na łamy gazet i do świadomości współczesnych, łącząc się z jej nazwiskiem już na stałe. Ślad jej postulatów i działalności pozostał nawet w języku angielskim: bloomers, to przecież kobiece krótkie spodenki, szorty. Ale też, co bardziej chyba interesujące, potoczne określenie gafy, *faux pas*, to bloomer, dokładne odwzorowanie nazwiska lady Amelii. I można chyba, bez wnikania nawet w kwestie językoznawcze, zaryzykować stwierdzenie, iż istnieje pomiędzy nimi bezpośredni związek, a potoczne znaczenie słowa wiele zdaje się mówić o tym, w jaki sposób strój zreformowany został przyjęty i w jaki sposób był postrzegany i oceniany.

Lady Amelii Bloomer, neé Jenks, działaczka ruchów kobiecych i tak charakterystycznych dla Stanów Zjednoczonych ruchów wstrzemięźliwości, swoją działalność publiczną ściśle powiązała z postulatami emancypacyjnymi, które propagowała na łamach wydawanego przez siebie w latach 1849–1854 czasopiśma „The Lily” (ukazywało się do roku 1856, ale już pod inną redakcją), pierw-

Anna Żarnowska, *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Wyd. DiG, Warszawa 2013; *Rodzina – prywatność – intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*: zbiór studiów, red. D. Kałwa, A. Walaszek, A. Żarnowska, Wyd. DiG, Warszawa 2005.

² Por. D. Fleming, *Warszawianka w kąpiel. Problemy higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918*, Warszawa 2008, Wyd. DiG, s. 153–156; A. Gromkowska-Melosik, *op.cit.*, s. 81–85.

³ Ch. Bard, *Une histoire politique du pantalon*, Editions du Seuil, Paris 2014, s. 130.

szej amerykańskiej gazety wydawanej przez kobiety dla kobiet, w szczytowym okresie osiągającej imponujący jak na owe czasy nakład 6 tys. egzemplarzy. Związana była też zarówno poglądami, którym użyczała łam swojej gazety, jak i osobistą znajomością z działaczkami, które zapoczątkowały na słynnej konwencji kobiet w Seneca Falls 19–20 lipca 1848 r. zorganizowany ruch emancypacyjny w USA, tworzony m.in. przez Lucy Stone (1818–1893) oraz Elizabeth Stanton (1815–1902)⁴ i za ich pośrednictwem zetknęła się bliżej i zainteresowała postulatami reformy stroju.

Pomysły na zreformowany strój, zwany też strojem, ubiorem tureckim z powodu skojarzeniu z szarawarami, pojawiły się na dość szeroką skalę, w kontekście zdrowia przed wszystkim, już w latach 30. i 40. XIX w. Postulowano zamianę skomplikowanych sukien na strój lżejszy i uproszczony⁵, ale bez szerszego odzewu, postulat ten traktowany był powszechnie jako ekscentryczny i wręcz niemoralny. Na szerszym forum publicznym za oficjalną prekursorkę tego trendu uważana jest Elizabeth Smith Miller (1822–1911), amerykańska działaczka na rzecz praw kobiet i kuzynka Elizabeth Cady Stanton, jednej z ikon amerykańskiego ruchu kobiecego. Za jej pośrednictwem (sama nosiła zreformowany strój, za zgodą ojca i męża, choć był to raczej wyjątek niż reguła) postulat ten dotarł zarówno do lady Amelii, jak też do szerszego kręgu kobiet zaangażowanych w ruch emancypacyjny⁶. A Amelia, od kwietnia 1840 r. żona Dextera Bloomera, który zgodził się, aby w przysiędze małżeńskiej zabrakło słów o posłuszeństwie⁷, na łamach „The Lily” wiosną 1851 r. rozpoczęła kampanię propagującą nowy strój i aby nie być gołosłowną – idąc w ślady E. Smith Miller sama zaczęła używać go w zasadzie na co dzień i aż do swojej śmierci stała się powszechnie znanym symbolem kobiecych spodni i walki o reformę kobiecego ubioru.

⁴ Szerzej: S. McMillen, *Seneca Falls and the Origins of the Women's Rights Movement*, Oxford University Press, 2009.

⁵ Ch. Bard., op.cit., s.128–129.

⁶ L. Noun, *Amelia Bloomer, a Biography*, „The Annals of Iowa”, Volume 47, Number 7 (Winter 1985), s. 595–596; <http://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=9099&context=annals-of-iowa> dostęp: 15.08.2015; P. Campbell Warner, *When the Girls Came Out to Play: The Birth of American Sportswear*, University of Massachusetts Press, Amherst and Boston 2006, s.107–108, 167.

http://scholarworks.umass.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1000&context=umpress_wtg, dostęp: 15.08.2015.

⁷ L. Noun, op. cit., s. 579. Druga część biografii A. Bloomer autorstwa L. Noun: *Amelia Bloomer, a Biography*, „The Annals of Iowa”, Volume 47, Number 8 (Spring 1985), s. 575–621. <http://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=9114&context=annals-of-iowa>, dostęp: 15.08.2015.



AMELIA BLOOMER, ORIGINATOR OF THE NEW DRESS—FROM A
DAGUERRETYPE BY T. W. BROWN.—(SEE PRECEDING PAGE.)

Amelia Bloomer, Originator of the New Dress. „Illustrated London News” (27 September 1851), 396. Źródło: <http://www.victorianweb.org/art/costume/bloomer.html>

Czym charakteryzował się ów strój zreformowany, który budził tyle kontrowersji? Jego zasadnicze dwa elementy, to krótka część wierzchnia, najczęściej suknia z sięgającą nieco poza kolana spódnicą, a do tego szerokie spodnie na wzór turecki, ściągane przy kostce, niekiedy, w wersji jesienno-zimowej wkładane w cholewki krótkich trzewików. Całość skromna, z delikatnie tylko zaznaczonym dekoltem, uzupełniona kapeluszem o szerokim rondzie podtrzymywanym szeroką wstążką oraz z tak modnymi bufiastymi rękawami. Gdyby nie oweż tureckie spodnie, szarawary, przynoszące w dodatku skojarzenie z bardzo charakterystycznymi dla epoki pantalonami, częścią garderoby wybitnie intymną i poza ubiorem małych dziewczynek niewidoczną zupełnie, nie byłoby powodu, aby budził on jakieś większe kontrowersje⁸. Nie był zgodny z najmodniejszymi trendami epoki, odrzucał wszechobecną krynolinę, której panowanie rozpoczyna się w latach 50. XIX w., ale też w swojej górnej części był umiarkowany, skromny i niebudzący zgorszenia, co najwyżej zdziwienie. Gdyby nie owe hajdawery... to one sprawiały, że całość stroju oceniano tak, jak na łamach pol-

⁸ P. Campbell Warner, *op. cit.*, s. 29–30.

skiego „Przedświtu”, jako ekscentryczną, „nieestetyczną i bajaderską”⁹. Spodnie jako strój codziennego użytku, to coś zbyt nowego, zbyt szokującego, aby zostało przyjęte i zaakceptowane¹⁰, choć jak donosił „Le Magasin des famille” w sierpniu 1851 r., strój jako całość może nawet pod względem moralnym byłby do zaakceptowania (w końcu przykrywał kobietę niczym namiot), ale w żaden sposób nie spełniał kryteriów elegancji...¹¹

O wątpliwościach natury moralnej, społecznej, o niemożności pogodzenia wizerunku nowego stroju z wizerunkiem kobiety obowiązującym w wieku XIX, świadczy wymownie ton, w jakim brzmiały wzmianki, notatki i artykuły poświęcone lady Bloomer i jej innowacjom w prasie różnych krajów, zarówno w uważanej za światowe centrum stylu i mody Francji, jak i na raczej konserwatywnych pod tym względem ziemiach polskich. Warto zaznaczyć, że zjawisko jako takie zwróciło na siebie uwagę opinii publicznej, choć nie zawsze w kontekście, na jakim zależało lady Bloomer. Pojawiło się sporo informacji i wzmianek, jedne bardziej opisowe i szczegółowe, inne dość lakoniczne, niektóre bardzo wartościujące, inne zupełnie kronikarskie, ale faktem jest, że czytelniczka prasy, i nie tylko prasy kobiecej dopiero raczkującej tak naprawdę w tym okresie, musiała natknąć się na informacje o tymże nowym zjawisku.

Przytaczano wieści o pierwszych, więc w jakiś sposób najbardziej przyciągających uwagę, publicznych wystąpieniach bloomerystek, jak je od razu zaczęto nazwać¹², charakteryzowano ruch, ekscytowano się doniesieniami o poruszenie, jakie pojawienie się bloomerystek wywołało na placu St. James Picadilly w Londynie czy na Boulevard de la Madeleine w Paryżu. Jako ciekawostkę podano, że największe zainteresowanie w Londynie (mierzone liczbą rozdanych ulotek) ruch wzbudził w modystkach¹³, co jak można mniemać nie do końca związane było z uwewnętrznieniem nowej idei stroju.

Znakomicie sposób, w jaki odbierano w połowie wieku bloomerystki, pokazują teksty i recenzje sztuk oraz wodewilów, które pojawiły się w paryskiej prasie¹⁴. Sam zresztą fakt, że ruch znalazł się niemal od razu na teatralnych deskach (czy jako bohater główny, czy jako bardziej marginalny element sztuki), wskazuje, że wzbudzał spore zainteresowanie, choć jak się wydaje innego rodzaju niż zależałoby na tym lady Bloomer. Bracia Goncourt pisali w tekście sztuki „La nuit de la Saint-Sylvestre” o bloomeryzmie jako amerykańskiej agresywnej inwazji dokerskich portek, podobne prześmiewcze, ironiczne, kpiące i odmawiające zjawisku poważnych i wartych uwagi cech odnaleźć można w recenzjach wodewilu „Les Bloomeristes ou la reforme des jupons” autorstwa panów Cairville et Leroux.

⁹ Kroniczka, „Przedświt”, 20 VI 1895, nr 12.

¹⁰ P. Campbell Warner, *op.cit.*, s. 157.

¹¹ *Le monde de la famille*, „Le Magasin des famille” août 1851.

¹² „Kurier Warszawski” 25 IX 1851; „Gazeta Codzienna” 25 IX, 15 i 17 X 1851; C. Wolff, *Le Bloomérisme*, „L’Eclair” 17 I 1852.

¹³ „Kurier Warszawski” 25 IX 1851; „Gazeta Codzienna” 25 IX 1851.

¹⁴ M.in.: *Les Blooméristes*, „L’Argus et le vert-vert”, 21 III 1852; C. Wolff, *op.cit.*; Comte de Villedeuil, *Les Blooméristes*, „L’Eclair” 31 I 1852; A. Denis, *Théâtre du vaudeville*, „Le Nouvelliste. Journal de Paris”, 28 I 1852.

Jak pisano w „L'Argus”¹⁵, powstał on w pierwotnej wersji w ciągu zaledwie 8 dni, jako reakcja na pojawiającą się ideę bloomeryzmu, bo najważniejsze (w domyśle: niekoniecznie najbardziej wartościowe) jest: być na czasie. Sama sztuka oceniona została jako lekka, błyskotliwa, zabawna, bez entuzjazmu wobec nowej idei, za to wyróżniająca się pięknymi kostiumami i z dużymi widokami na poprawę stan budżetu wystawiających ją teatrów. Jednocześnie w słowach recenzenta, podobnie jak w samej sztuce, trudno doszukać się entuzjazmu dla nowej idei, ponieważ jego zdaniem, spodnie nie wprowadzą zasadniczej zmiany w kondycji, charakterze, postawach kobiet i są wobec tego zbędne. O wiele bardziej surowo i dramatycznie o sztuce i samym bloomeryzmie pisał Cornelius Wolff w „L'Eclair”, uznając, że jest odbiciem nie nowej mody, czy nieszkodliwej ekscentryczności, a kolejnym etapem ideowej rewolucji (ale co ciekawe: rewolucji estetycznej i artystycznej bardziej niż społecznej czy mentalnej), końcem na swój sposób wszelkiej tradycji artystycznej i literackiej, choć wydaje się, że nawet dla jego współczesnych był to sąd zbyt radykalny.

Co interesujące, wszystkie europejskie doniesienia bardzo podkreślały amerykański rodowód idei, z większym lub mniejszym naciskiem na pewną ekscentryczność amerykańską w ogóle, co zapewne w przeświadczeniu autorów tekstów miało w jakiś sposób tłumaczyć, czy wyjaśniać postawę lady Bloomer i zainteresowanie dla jej pomysłu. Jako ciekawostkę można odnotować pojawianie się informacji o jej śmierci, spowodowanej rzekomo przez męża¹⁶ (jeszcze 20 lat później tego rodzaju niesprawdzone i nieprawdziwe informacje pojawiały się sporadycznie w prasie¹⁷), co zdaje się wskazywać na żywe zainteresowanie osobą lady Bloomer i perypetiami nie tylko jej idei, a co ważniejsze – postrzeganiem jej w kategoriach sensacji, plotki i niezwykłości, bez najmniejszych odniesień do realnych postulatów zmiany statusu kobiety. O dużym zainteresowaniu i szerokim echu działalności lady Bloomer świadczy też – jak pisał „Kurier Warszawski”¹⁸ – popularność (oraz to, iż w ogóle dzieło takie powstało) utworu na fortepian zatytułowanego „Bloomerisse-Polka” autorstwa Henryka Chojnackiego.

Znalazły się również odważne naśladowczynie lady Bloomer w Warszawie, choć w kręgach dość szczególnych. Jak bowiem donosił „Kurier Warszawski” 21 czerwca 1852 r. dwie znane nam z nazwiska – Małgosia Rogowska i Marysia Łopacińska – uczestniczki wyścigów konnych nosiły strój bloomerystek, co wzbudziło aplauz zgromadzonej publiczności, a jedna z nich – Marysia Łopacińska – zajęła w nim 2 miejsce, zdobywając nagrodę w wysokości 20 rubli, co starannie odnotowano w rubryce aktualności. Odbicie idei i nazwiska lady Bloomer w tak różnych kontekstach, jak sztuki teatralne, utwory muzyczne, informacje o charakterze sensacyjnym na temat jej życia zdają się wskazywać na duże poruszenie, jakie wywołała. Mimo iż zwolenników jej idei pantalonów nie można określić jako nadmiernie licznych.

¹⁵ „L'Argus et le vert-vert” 21 III 1852.

¹⁶ „La Presse” 30 IV 1852.

¹⁷ „Petit Journal” 15 VIII 1874.

¹⁸ „Kurier Warszawski” 8 I 1852.

Na ziemiach polskich echa sporów i skandali towarzyszących lady Bloomer oscylowały pomiędzy zdystansowanym zgorszeniem a notatką informacyjną, ale bez obawy oddania się nadmiernym spekulacjom można przyjąć, że jej pomysł wydawały się co najmniej ekscentryczny, a z tonu większości relacji przeziera co najmniej nieufność, jeżeli nie niechęć. Jak to wyraziła redakcja „Gazety Codziennej”, donosząc o paryskich reminiscencjach bloomeryzmu: „sekta Bloomerystek znalazła tu, jak się zdaje, naśladowców”¹⁹. W bardzo podobnym tonie, choć (lub mimo że) kilka lat później, pisał o bloomerystkach w najbardziej poczytnym polskim tygodniku kobiecym „Bluszcz” Kalikst Wolski²⁰. Jego tekst zasługuje na szczególną uwagę ze względu na rolę, jaką odgrywał „Bluszcz” na rynku prasy polskiej i kobiecej w 2 poł. XIX w. To jedno z najważniejszych czasopism tego okresu (jedyne czasopismo kobiece, które przetrwało do 1939 r.) ze względu na swoje wpływy, zasięg, liczbę czytelniczek, kształtowanie ich poglądów, postaw, a także wiedzy o świecie, nowych ideach i prądach umysłowych²¹. Jego też zdanie na wiele kwestii miało znaczący wpływ na ich powszechny wśród czytelniczek odbiór.

Kalikst Wolski przywołał przede wszystkim pogląd, iż za miarę „uobyczajnienia” danej społeczności uznać należy jej stosunek do kobiet i postawił pod względem na szczycie hierarchii Stany Zjednoczone jako kraj stojący pod wieloma względami wyżej niż kraje europejskie. Niezwykle interesujące, poczynione zapewne na podstawie własnych obserwacji w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych²², są jego uwagi na temat ogólnej kondycji kobiet w Stanach Zjednoczonych. Jest to niemalże, w oczach K. Wolskiego, kobiecy raj na ziemi:

tam kobieta od urodzenia aż do grobu doznaje głębokiego szacunku, wielkiego poważania i ma sobie zostawioną nieograniczoną wolność (której nie nadużywa, bo się zna istotą rozumną). Młode też panienki, panny ładne czy brzydkie, mężatki, czy wdowy chodzą same po ulicach, wstępują do cukierni, idą do teatru, przyjmują u siebie, podróżują, bez opieki ojca, brata czy męża.

Cieszą się też opieką i uwagą oraz ochroną w sytuacji, gdyby jakiś niedoinformowany cudzoziemiec źle odczytał obce mu obyczaje i zachowania kobiet. W kraju tak wielkiej swobody zdarzają się również, co naturalne, ekscentryczności, jednak nie szkodzą one całemu społeczeństwu, ani też nie zwracają na siebie zbyt dużej uwagi, poza chwilowym wzbudzeniem ciekawości. Taki był też – konstatuje – los amerykańskich bloomerystek i stowarzyszenia propagującego nowy strój, nie licznego zresztą i nie wzbudzającego w jakiś szczególny sposób opinii publicznej pełnej wiary w zdrowy rozsądek społeczeństwa jako całości.

¹⁹ „Gazeta Codzienna” 17 X 1851.

²⁰ K. Wolski, *Blumerystki*, „Bluszcz” 30 I 1866.

²¹ Na temat „Bluszcza”, jego historii, profilu ideowego itp. zob.: J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939: tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003; J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Wyd. SBP, Warszawa 1999; Z. Kmieciak, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1886)*, PWN, Warszawa 1971; Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 3, 1983.

²² Pokłosiem pobytu Kaliksta Wolskiego za Atlantykiem i obserwacji życia w Stanach Zjednoczonych był tom *Do Ameryki i w Ameryce: Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki*, Warszawa 1877. Książka dostępna w wersji cyfrowej w bazie Polona: (<http://polona.pl/item/1886136/0/-dostep> 15 października 2015 r.).

Jak widać w przytoczonych, różnorodnych pod względem charakteru i pochodzenia i jedynie przykładowych relacjach dotyczących bloomeryzmu, nie spotkał się on z entuzjastycznym, a nawet życzliwym przyjęciem. Zauważany, owszem, obecny na łamach prasy i w świadomości ludzi, ale traktowany jako rodzaj, mniej lub bardziej szkodliwej, aberracji, ekstrawagancji lub w najlepszym wypadku naiwnego przekonania o możliwości zmiany społecznych ról czy sytuacji kobiet, odrzucany przez ogół, akceptowany jedynie przez ekscentryków. Znalazła się jednak nisza, którą od samego niemal początku bloomerystki zagospodarowywały konsekwentnie i z sukcesem, choć nie bez potknięć i przeszkód.

Niszą tą, nowym polem stał się sport. Od około połowy XIX w. aktywność fizyczna, nowy, zdrowy styl życia stawały się coraz bardziej popularnymi i akceptowanymi ideami, a wraz z nim akceptowane stawały się nowe pola aktywności kobiet²³. Wymagały one jednak innego niż codzienny stroju, który w modnej wersji nie sprzyjał innej formie ruchu niż co najwyżej spaceru i tu pomysł rozpropagowany przez lady Bloomer znalazł doskonałe warunki, aby zostać przyjętym bardziej powszechnie²⁴. Nie przebiegało to bez zgrzytów, ale praktyczna strona życia wzięła w końcu górą nad uprzedzeniami oraz lękami i na przełomie XIX i XX w. strój bloomerystek nieodłącznie związał się ze sportową aktywnością kobiet.

Już w 1853 roku „Kurier Warszawski”²⁵ donosił, iż Amerykanka panna Kate Irvine, wygrywając zakład sportowy (oraz znacząca nagrodę pieniężną) i przebiegając 800 mil amerykańskich²⁶ w ciągu 800 godzin miała na sobie strój bloomerystki, ale nawet na przełomie wieków nie było to ani oczywiste, ani bez zastrzeżeń akceptowane. Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli w jakimkolwiek pozytywnym kontekście wymieniano spodnie jako strój dla kobiet, to był to właśnie kontekst sportowy²⁷. On też stał niedługo podstawowym, w jakim problem spodni dla kobiet zaczął pojawiać się i funkcjonować w świadomości opinii publicznej. Kurorty, uzdrowiska, sale sportowe stały się miejscami, które swoją specyfiką pozwalały na nieakceptowalne gdzie indziej przejawy ekstrawagancji w stroju²⁸.

Nawet w ojczyźnie bloomeryzmu, Ameryce, jeszcze na początku XX w., spodnie nie cieszyły się nadmierną przychylnością Amerykanów (nie – Amerykanek) i niechętnie patrzyli oni na pomysł noszenia przez swoje żony czy siostry nie tylko spodni w ogóle, ale nawet ich sportowej, np. rowerowej, wersji²⁹. A znakomitą ilustracją tejże społecznej niechęci były obowiązujące normy prawne, które – jak

²³ D. Fleming, *op. cit.*, s. 128–137; A. Corbain, *Kulisy w: Historia życia prywatnego*, t. 4, *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej* pod red. M. Perrot, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław etc. 1999, s. 640–642.

²⁴ M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1968, s. 794.

²⁵ „Kurier Warszawski” 12 VIII 1853.

²⁶ W Stanach Zjednoczonych obowiązywała mila angielska wynosząca 1609,3 m.

²⁷ P. Cambell Warner, 157, 173–174.

²⁸ *Ibidem*, s. 142.

²⁹ La culotte, „L’Aurore” 1 X 1900.

donosił francuski „L’Aurore” – skazały niejakiego pana Redmont na mandat z tego powodu, iż jego żona w towarzystwie przyjaciółki spacerowała w stroju wzorowanym na stroju bloomerek. Ten trudny i powolny proces osvajania spodni nawet w bardzo ograniczonej funkcji tłumaczyć może ciekawa i zawierająca sporo racji opinia zamieszczona w krótkiej historii spodni w czasopiśmie „La Culture physique” z 1911 r. Zdaniem autorki artykułu sedno tkwi w tym, iż spodnie kojarzone są, oznaczają w sensie społecznym władzę, a spódnica – prestiż (ale też urok i czar)³⁰. Z tego też powodu potrzeba maskulinizacji poprzez spodnie, odarta z atrybutów czaru nie jest zbyt popularna wśród pań. Nie jest też postrzegana jako potrzeba naturalna. Zawsze oczywiście pojawiają się indywidualiści idący w poprzek społecznych wymogów i oczekiwań, ale zawsze też stanowią oni (one) margines niebudzący wielkiego zainteresowania. Jak pisano w „Le Monde Illustré” w 1891 r.: „to miano [bloomeryzmu] nic wam z pewnością nie mówi [...] jest stare”³¹ omawiając serię karykatur m.in. na temat stroju bloomerystek, która ukazała się w „Charivarie”.

Mimo wszystko stosunkowo szybko wśród osób prowadzących bardziej nowoczesny tryb życia sportowy strój stał się w końcu wieku popularny. Podobnie jak coraz powszechniej przyjmowane były jego pozasportowe odniesienia związane z bardziej swobodnym, naturalnym stylem życia, nieskrępowanym w tak dosłowny sposób poprzez gorset oraz wyobrażenia i oczekiwania dotyczące ról społecznych. Jak pisze autorka pracy poświęconej początkom kobiecego sportu w USA pierwszym wyłomem na szerszą skalę były enklawy szkół wyższych, w których kształciły się dziewczęta i w których suknie nowego kroju, czy też specjalne stroje dostosowane do praktycznych potrzeb i zajęć, w tym do zajęć wychowania fizycznego, stały się codziennością³². Co ciekawe, wielki propagator kultury fizycznej, w tym zajęć sportowych dla dziewcząt, dr Dio Lewis (1823–1886), postulował nie tylko zamianę spódnicy na spodnie, ale też reform górnej części sukni w taki sposób, aby pozwalała na większą swobodę ruchów, co też stało się faktem w końcu wieku³³, a strój sportowy, „bloomerski”, przestał budzić tak wielkie kontrowersje.

Strój bloomerystek przedstawiany początkowo przede wszystkim jako bunt przeciwko krynolinie³⁴, wbrew intencjom inicjatorek ruchu, poprzez sport tylnymi niejako drzwiami wdarł się do codzienności. Od początku postrzegany był w kilku różnych kontekstach, od ekstrawaganckiej ciekawostki poprzez zdroworozsądkowy i zdrowotny postulat racjonalizacji ciężkiego, niewygodnego, krępującego ruchy ubioru po bunt przeciwko męskiej dominacji, chęć przekroczenia ról społecznych, symboliczne wkroczenie w sfery życia zarezerwowane do

³⁰ S. Bernot, *La Jupe – culotte à travers l’histoire*, „La Culture physique”, 15 III 1911

³¹ „Le Monde Illustré” 19 XII 1891

³² P. Cambell Warner, *op.cit.*, s.142.

³³ *Ibid.*, s. 173–174, 202–203.

³⁴ „Le Petit Parisien” 15 VII 1863; F. Boucher, *Historia mody: dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa 2003, s. 352; M. Gutkowska-Rychlewska, *Historia ubiorów*, Wrocław 1968, s. 794.

tej pory dla mężczyzn. I w zależności od tego, na jaki kontekst zwracano uwagę, takiej ocenie owe symboliczne spodnie podlegały: od lekceważącego nieco po-błażania po uznanie i obawy, iż są całkowitym zaprzeczeniem kobiecości.

Trochę ponad pół wieku zajęło zdobycie społecznej akceptacji dla częściowej reformy kobiecego stroju, przyjęcie możliwości noszenia przez nie spodni i za-pewne nie jest przypadkiem, że ta pierwsza faza akceptacji dotyczyła na razie sytuacji szczególnych, związanych z uprawianiem sportu. Nowy, zdrowy tryb życia wiązany m.in. z ruchem na świeżym powietrzu, zyskując coraz więcej zwolenników, stał się w sposób naturalny znakomitą sojusznikiem kobiecych spodni. Pierwotnie traktowane jako ekstrawagancja, granicząca wręcz z niemoralnością, wzbudzająca niezdrową sensację i niechęć, odrzucona przez większość kobiet i znaczącą większość mężczyzn jako niezgodne z przyjętymi zasada-mi i niepasujące do klasycznie akceptowanych ról społecznych, mozolnie, pomalutką, z oporami zdobyły w końcu spodnie własne miejsce w szafach i umy-słach kobiet. Choć podkreślić należy jeszcze raz z całą mocą, że była to akcepta-cja związana jedynie z jedną, bardzo konkretną sferą życia. Dalsze, dużo głębsze zmiany przyszły dopiero wraz z końcem *belle époque*. Dopiero nowy, powojen-ny świat, ze wszystkimi przemianami mentalnymi, obyczajowymi, społecznymi uczynił ze spodni strój codzienny. Bez lady Amelii Bloomer jednak i oddanych jej wyznawczyń, bez determinacji wbrew opinii ogółu, bez idei mówiącej o tym, że strój kobiecy może być wygodny i dostosowany do potrzeb, a nie do ról spo-łecznych (które to role też należałoby zmienić i poszerzyć) zapewne trudniejszy byłby zwyczajski pochodz spodni najpierw w wersji sportowej, a później codzien-nej. Spodni, które stały się nie tylko strojem, praktycznym, codziennym i wy-godnym, ale też symbolem nowych możliwości, wyboru, swobody, wyzwolenia z narzuconych przez role społeczne ram.

BIBLIOGRAFIA

Źródła prasowe

- „Gazeta Codzienna” 25 IX, 15 i 17 X 1851.
„Kurier Warszawski” 25 IX 1851, 8 I, 21 VI 1852, 12 VIII 1853.
„L’Argus et le vert-vert” 21 III 1852.
„La Presse” 30 IV 1852.
„Le Petit Journal” 15 VIII 1874.
„Le Petit Parisien” 15 VII 1863.
Bernot S., *La Jupe – culotte à travers l’histoire*, „La Culture physique” 15 III 1911
Comte de Villedeuil, *Les Blooméristes*, „L’Eclair” 31 I 1852
Denis A., *Theatre du vaudeville*, „Le Nuveliste. Journal de Paris”, 28 I 1852
Kroniczka, „Przedświt” 20 VI 1895
La culotte, „L’Aurore” 1 X 1900.
Le monde de la famille, „Le Magasin des famille”, août 1851.
Les Blooméristes, „L’Argus et le vert-vert”, 21 III 1852.
Wolff C., *Le Bloomérisme*, „L’Eclair” 17 I 1852.
Wolski K., *Blumerystki*, „Bluszcz” 30 I 1866.

Literatura przedmiotu

- Bard Ch., *Une histoire politique du pantalon*, Editions du Seuil, Paris 2014.
- Bogucka M., *Gorsza pleć: kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wyd. Trio, Warszawa 2006.
- Bogucka M., *Gorsza pleć: kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wyd. Trio, Warszawa 2006.
- Boucher F., *Historia mody: dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Wyd. Arkady, Warszawa 2004.
- Campbell Warner P., *When the Girls Came Out to Play: The Birth of American Sportswear*, University of Massachusetts Press, Amherst and Boston 2006; http://scholarworks.umass.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1000&context=umpress_wtg, dostęp: 15.08.2015.
- Chwastyk-Kowalczyk J., „Bluszcz” w latach 1918–1939: tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury, Wydaw. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003.
- Corbain A., *Kulisy w: Historia życia prywatnego*, t. 4, *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej* pod red. M. Perrot, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław etc. 1999.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Wyd. SBP, Warszawa 1999.
- Gromkowska-Melosik A., *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało, medykalizacja*, Oficyna Wyd. Impuls, Poznań 2013.
- Gutkowska-Rychlewska M., *Historia ubiorów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1968.
- Kmieciak Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1886)*, PWN, Warszawa 1971.
- McMillen S., *Seneca Falls and the Origins of the Women's Rights Movement*, Oxford University Press 2009.
- Noun L., *Amelia Bloomer, a Biography*, “The Annals of Iowa”, 47, 7 (Winter 1985), s. 595–596; <http://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=9099&context=annals-of-iowa> dostęp: 15.08.2015
- Noun L.: *Amelia Bloomer, a Biography*, “The Annals of Iowa”, 47, 8 (Spring 1985), s. 575–621; <http://ir.uiowa.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=9114&context=annals-of-iowa>, dostęp: 15.08.2015.
- Kałwa D., Walaszek A., Żarnowska A. (red.), *Rodzina – prywatność – intymność: dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim: zbiór studiów*, red., Wyd. DiG, Warszawa 2005.
- Sokół Z., *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1983, nr 3.
- Żarnowska A., *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomiejskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Wyd. DiG, Warszawa 2013.

BLOOMERS – THE FORGOTTEN EPISODE FROM THE HISTORY OF TROUSERS
AND THE WOMEN’S EMANCIPATION MOVEMENT

Abstract. This article is dedicated to “Bloomers” hardly known episode of suffragettes movement which tried to change dress standards for women for the Turkish style trousers. This article includes information about Amelia Bloomer, discussions connected to her work and postulates, considers such issues as sport, costumes, health and many others as well. One can find information about this issues in Polish XIXth century press.

Key words: Amelia Bloomer, women’s emancipation movements, press in XIXth century, women’s sport